

# Jerzy S. Wojciechowski

---

## Polsko-węgierskie symbole pamięci generała Józefa Bema

---

Niepodległość i Pamięć 17/1 (31), 89-97

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jerzy S. Wojciechowski**

Lublin

## **Polsko-węgierskie symbole pamięci generała Józefa Bema**

Generał Józef Zachariasz Bem jest uznany za bohatera narodowego dwóch krajów – Polski i Węgier. Urodził się 14 marca 1795 r. w Tarnowie. Karierę wojskową rozpoczął w 1809 r. jako kadet w Szkole Elementarnej Artylerii i Inżynierii. W kwietniu 1810 r. jako podporucznik elew przeszedł do Szkoły Aplikacyjnej. Z dniem 1 kwietnia 1811 r. awansował na stopień porucznika 2 klasy z przydziałem do Pułku Artylerii Konnej. Służąc w armii Księstwa Warszawskiego uczestniczył w wojnie francusko-rosyjskiej w 1812 r., a w 1813 r. odznaczył się w obronie Gdańska, za co uhonorowano go francuskim krzyżem kawalerskim Legii Honorowej.

W latach 1815-1825 służył w armii Królestwa Kongresowego. Za udział w spisku został uwięziony, a następnie usunięty z wojska w stopniu kapitana. Po wybuchu Powstania Listopadowego 1830 r. wstąpił do wojska w stopniu majora i otrzymał dowództwo 4. baterii lekkokonnej. Jako jej dowódca wykazał się nadzwyczajną odwagą i inicjatywą w bitwie pod Iganiem, przyczyniając się do zwycięstwa, a jako nagrodę otrzymał krzyż „Virtuti Militari” i awans na stopień podpułkownika. W czasie bitwy pod Ostrołęką wykonał szarżę na czele swojej baterii i powstrzymał natarcie Rosjan, przez co umożliwił wycofanie się armii polskiej.

Za męstwo wykazane podczas tej bitwy – 4 czerwca 1831 r. został mianowany pułkownikiem, a 22 tego miesiąca otrzymał kolejny awans na stopień generała brygady.

Po upadku Powstania Listopadowego, udał się na emigrację, gdzie należał do obozu ks. Adama Czartoryskiego. W latach 1833-1834 pracował nad zorganizowaniem legionu polskiego w Portugalii. To spowodowało, że przez Polaków przebywających na emigracji został okrzyknięty kondotierem. Zrażony stosunkiem rodaków do swojej osoby, gen. Bem usunął się od polityki i poświęcił się pracy naukowej. W okresie Wiosny Ludów w 1848 r. służył w gwardii narodowej we Lwowie, a następnie udał się do Wiednia, gdzie kierował obroną miasta. Po upadku Wiednia, wierząc we wspólność sprawy polskiej z węgierską, na początku października 1848 r. udał się na Węgry, gdzie kierował wyprawą do Małych Karpat. Rząd węgierski zaproponował generałowi objęcie naczelnego dowództwa. J. Bem, jednak zrezygnował i przyjął dowództwo wojsk węgierskich w Siedmiogrodzie, które objął 15 grudnia 1848 r. Jako dowódca sił węgierskich odznaczył się w bitwach pod Czucz, Zsibo, Surdok, Decs, Kolosvarem, Betlem, Bystrzycą, Nassodem oraz Tihużą. Poniósł też porażki pod Sybinem i Sasvaros, gdzie został ranny. Jednak w ciągu trzech miesięcy oczyścił Siedmiogród z wojsk austriackich.

Oprócz walki, gen. Bem zajmował się organizacją wojska i z liczącej 8000 żołnierzy armii podniósł jej stan do 30 000. W międzyczasie w ciągu 20-dniowej kampanii oswoił też Banat. W uznaniu zasług, rząd węgierski przysłał mu Order Zasługi I klasy. Wobec najazdu wojsk austriackich i rosyjskich na Siedmiogród, wykonał wypad do Mołdawii w celu związania wojsk rosyjskich, gdzie poniósł porażkę pod Segesvar. Mimo tej porażki, związał korpus gen. Aleksandra Lüdersa. W efekcie tego, został mianowany naczelnym wodzem wojsk węgierskich i objął ich dowództwo pod Temesvar, gdzie został ciężko ranny na początku bitwy.

Po upadku powstania na Węgrzech, wyjechał do Turcji, gdzie mając nadzieję na wojnę z Rosją wstąpił do wojska tureckiego i przeszedł na islam. Jako Murad-Pasza w 1850 r. stłumił w Aleppo (obecnie Helab) w Syrii powstanie Arabów. Tam też zmarł w dniu 10 grudnia 1850 r. i został pochowany na mahometańskim cmentarzu wojskowym „Dżebel el Isam” (Góra wielkich ludzi)<sup>1</sup>.

W listopadzie 1918 r., gdy odradzała się II Rzeczpospolita i jej siły zbrojne, nie zapomniano o generale Bemie. Już w tym czasie, rozkazem powstałej w Krakowie Polskiej Komendy Wojskowej istniejące tam koszary artylerii austriackiej przy ul. Rakowickiej otrzymały nazwę: „Koszary Generała Bema”<sup>2</sup>. W następnych latach kolejne obiekty wojskowe we Lwowie, Warszawie i Białymstoku otrzymały nazwy związane z nazwiskiem generała<sup>3</sup>.

W styczniu 1919 r. na terenie Włoch w obozie La Mandria di Chivasso został sformowany z jeńców – Polaków byłej armii austro-węgierskiej „1. Pułk Artylerii Polowej im. Generała Józefa Bema”. W marcu tegoż roku po przewiezieniu oddziału do Francji gdzie ukończono jego organizację, a jednostkę tę przemianowano na 6. Pułk Artylerii Polowej<sup>4</sup>.

W odrodzonym Wojsku Polskim jednym z rodzajów formowanych oddziałów artylerii były dywizjony artylerii konnej. W następnych latach w powstałych oddziałach artylerii konnej został on uznany za jednego z współtwórców tego rodzaju wojska w Wojsku Polskim. Stacjonującemu w Warszawie przy ul. Husarskiej w dniu 3 sierpnia 1926 r. minister spraw wojskowych nadał 1. Dywizjonowi Artylerii Konnej, honorowe szefostwo generała Bema i od tego momentu nosił on nazwę: „1. Dywizjon Artylerii Konnej imienia generała Bema”<sup>5</sup>.

Miesiąc później min. spraw wojskowych zatwierdził odznakę na naramienniki mundurów noszonych przez żołnierzy tej jednostki, która składała się z liter „JB” oraz ze skrzyżowanych luf armatnich a nad inicjałami widniała wiązka ognia<sup>6</sup>. W następnym roku, 3 marca 1927 r. rozkaz min. spraw wojskowych nadał nazwę koszarom, w których stacjonował 1. dak: „Koszary imienia generała Józefa Bema”<sup>7</sup>. Na

1 Bem de Cosban, *Generał Józef Bem (1794-1850). Szkic biograficzny w 75-tą rocznicę śmierci*, Lwów 1925; J.S. Harbut, *Po prochy generała Bema*, Warszawa 1929; J. Danielewicz, *Generał Józef Bem*, Warszawa 1951; E. Kozłowski, *Józef Bem 1794-1850*, Warszawa 1989; J. Chudzikowska, *Generał Bem*, Warszawa 1990; I. Kovacs, *Józef Bem bohater wiecznych nadziei*, Warszawa 2002.

2 Rozkaz Nr 11 z dnia 18 listopada 1918 r. „Polska Komenda Wojskowa w Krakowie”. W okresie pokojowym stacjonował w nich 5. pac.

3 We Lwowie były to koszary 5. Pułku Artylerii Polowej, w Warszawie – Fort Bema (zajmowany przez Warszawskie Warsztaty Amunicyjne) i w Białymstoku koszary 14. dywizjonu artylerii konnej.

4 P. Zarzycki, *11. Karpacki Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 2004, s. 3.

5 Dodatek Tajny do Dziennika Rozkazów MSWojsk. 1926 nr 9 poz. 26.

6 Dz. Rozk. MSWojsk. 1926 nr 27 poz. 273; P.A. Rost, *Szefostwa honorowe i szefostwa polskich oddziałów kawalerii 1918-1939*, [w:] *Wojsko Polskie 1918-1922*, Koszalin 1986 t. II s. 341.

7 Dz. Rozk. MSWojsk. 1927 nr 8, poz. 61.

terenie koszar zorganizowano muzeum poświęcone gen. Bemowi, a przed nimi umieszczono popiersie szefa dyonu projektu i dłuta oficera 1. dak, por. Bohdana Święcickiego<sup>8</sup>.

W dniu 10 marca 1927 r. w Ostrołęce przebywała delegacja dyonu, gdzie otrzymała z rąk przedstawicieli władz i społeczeństwa urnę z ziemią pobraną z pola bitwy ostrołęckiej z 1831 r. Dyon też otrzymał również w darze od magistratu miasta Ostrołęki plan bitwy ostrołęckiej oraz inne drobne pamiątki po bitwie ostrołęckiej od mieszkańców tego miasta. Otrzymane pamiątki zostały złożone w muzeum dyonu<sup>9</sup>. Jako dar jednostka ta otrzymała również od wiceministra spraw zagranicznych płk dypl. Józefa Becka obraz Jerzego Kossaka: „Bohaterska szarża 4. baterii lekkokonnej Józefa Bema w dn. 26 maja 1831 r. pod Ostrołęką”<sup>10</sup>.

Pamięć o tym bohaterze nie została zapomniana również wśród narodu węgierskiego. Już w 1880 r. w Moross-Vasarhölly wznosił mu pomnik, który w 1918 roku został zniszczony przez wojska rumuńskie<sup>11</sup>.

W 1896 r. na Węgrzech odbyły się uroczystości z okazji 1000-lecia powstania tego kraju. Z tej też okazji w Budapeszcie odbyła się wystawa poświęcona dziejom państwa węgierskiego. Organizatorzy tej wystawy postanowili upamiętnić również gen. Bema, w związku z tym zwrócili się do cara Rosji o nadesłanie pamiątkowej szabli generała, którą zdobyły wojska rosyjskie w 1849 roku. Szabla ta była darem pań koloswarskich na znak uwielbienia gen. Bema. Na futerale był umieszczony napis: „Em-ler Bem hős vezernek a kolozvari nöktel 1849” (Pamięci bohaterskiego wodza Bema, panie koloswarskie 1849). Jako zdobycz wojenna była przechowywana w muzeum broni w Carskim Siole, a później w nadwornej zbrojowni w Petersburgu. Przychylając się do prośby, car Rosji Mikołaj II ofiarował ją na własność Muzeum Narodowemu w Budapeszcie (Rakoczi Muzeum)<sup>12</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu niepodległości przez Węgry, społeczeństwo tego kraju nie zapomniało o gen. Bemie. W maju 1926 r. w Budapeszcie z inicjatywy Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego została umieszczona tabliczka pamiątkowa w domu, w którym zamieszkał gen. Józef Bem w czasie swojego pobytu w tym mieście w latach 1848-49, a jednocześnie ku uczczeniu 75. rocznicy jego śmierci. Uczestników tej uroczystości powitał prezes stowarzyszenia Albert baron dr Nyary. Wśród gości na tej uroczystości znajdowali się: przedstawiciel węgierskiej armii gen. Ludvig, p. Horvath w zastępstwie ministra Honvedów, delegacja 2. Pułku Honvedów, z Muzeum Wojska p. Bevillaqua, władze polskie reprezentował ks. Radziwiłł, z tureckiego poselstwa – sekretarz Husssein Zaaty Bey. Na uroczystość też przybył przedstawiciel rodziny gen. Bema – Józef Fackh z małżonką, oraz Tadeusz Stamirowski, prezes lwowskiego klubu polsko-węgierskiego. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu polskiego. Następnie przemawiał prezes stowarzyszenia dr Nyary na temat przyjaźni węgiersko-polskiej, która się ucieleśniała w osobie gen. Bema i oddał tablicę

8 10 lat istnienia artylerii konnej, Warszawa 1928, s. 43; P. Zarzycki, *I. Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Józefa Bema*, Pruszków 1999, s. 9. Obecnie pomnik ten znajduje się w Łazienkach w Warszawie.

9 *Ziemia z pola bitwy ostrołęckiej dla 1-go d. a. k.*, „Polska Zbrojna” 1927 nr 73, s. 4.

10 *10 lat istnienia artylerii konnej*, s. 19; płk dypl. J. Beck był oficerem art. konnej.

11 M. Massonius, *Józef Bem*, [w:] *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, Warszawa 1903 r., s. 424; Bem de Cosban, *General Józef Bem*, „Żołnierz Polski” 1923 nr 49, s. 10.

12 A. W., *Szabla koloswarska*, „Polska Zbrojna” 1926 nr 176, s. 5; szabla ta pochodziła z 1643 r. i należała do ks. Jerzego II Rakocznego, a w 1849 r. została wykupiona przez fundatorki od pewnej rodziny szlacheckiej. Należy sądzić, że gest ten był związany z wizytą cara w Wiedniu w 1896 r.

pod opiekę miasta Budapesztu, w imieniu którego odebrał ją radca Lamotte i podziękował stowarzyszeniu. Po odsłonięciu tablicy przemawiał ks. Radziwiłł po polsku, kończąc swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!”, „Eljem a lengyel magyar baratsag!”. Po jego przemówieniu, były wygłaszane kolejne przemówienia przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego. Na zakończenie tej uroczystości, chór odśpiewał hymn węgierski. Następnie uczestnicy udali się na stary cmentarz do Budzina, gdzie spoczywają zwłoki poległych w walce o wolność Węgier polskich i węgierskich uczestników walk z lat 1848-49, gdzie oddali im hołd<sup>13</sup>.

W marcu 1930 r. węgierski 1. Dywizjon Artylerii Konnej otrzymał od regenta Horthy'ego honorowe szefostwo Józefa Bema<sup>14</sup>. Z tej okazji dowódca tego dywizjonu płk Władysław de Magashazy przesłał do 1. dak następującą depezę:

„Jego Wysokość Jaśnie Oświecony Regent Węgier raczył nadać nazwę imienia gen. Bema, sławnego artylerzysty z wojen o niepodległość Węgier, 1 dywizjonowi artylerii konnej armii węgierskiej. Z powodu tej radosnej okoliczności pozwalam sobie w imieniu oficerów i kanonierów podległego mi dywizjonu przesłać nasze serdeczne pozdrowienia bratniemu dywizjonowi wraz z życzeniami, by Wielki Duch naszego wspólnego Szefa ożywił nas zarówno w czasie wojny jak i w pracy pokojowej”.

Na powyższą depezę ówczesny dowódca 1. dak mjr Stefan Brzeszczyński tak odpowiedział telegraficznie:

„Z prawdziwą radością dowiedziałem się z depezy Pana Pułkownika o nadaniu szefostwa gen. Józefa Bema 1 dywizjonowi artylerii konnej wojska węgierskiego. Spieszę więc złożyć bratniemu dywizjonowi jak najserdeczniejsze życzenia z tego powodu w imieniu własnym jak również w imieniu oficerów i artylerzystów mego dywizjonu, dziękując równocześnie za gorące życzenia przesłane memu dywizjonowi. Wierzę mocno, że wielkie Imię naszego wspólnego Szefa połączy nasze dywizjony węzłami dozgonnej przyjaźni, co jest gorącym życzeniem tak moim jak całego dywizjonu”<sup>15</sup>.

W dniach 27-29 września 1930 r. w Baranowiczach odbyły się obchody 10-lecia powstania 9. Dywizjonu Artylerii Konnej, połączone z odsłonięciem pomnika pierwszego dowódcy tej jednostki – ppłk. Artura Buolda. W uroczystościach wzięła również delegacja armii węgierskiej<sup>16</sup>.

Z tej okazji delegacja węgierska w dniu 30 września 1930 r. w składzie: dowódca 1 dak im. Józefa Bema płk Viteź Magashazy, kpt. Viteź Reczey i por. baron Tibaud de Berg odwiedzili 1. dak w Warszawie, zwiedzili koszary, i byli obecni na ćwicze-

13 *Rocznica śmierci gen. Bema*, „Polska Zbrojna” 1926 nr 119, s. 3; *Obchód ku czci gen. Józefa Bema*, „Polska Zbrojna” 1926 nr 155, s. 3; Albert Nyary (1871-1933), założyciel w 1912 r. Towarzystwa Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie. W czasie I w. św. był jednym z organizatorów werbunku węgierskiej młodzieży do Legionów Polskich. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Orderem Polonia Restituta II klasy; Tadeusz Stamirowski (?-1933), założyciel i prezes Klubu Polsko-Węgierskiego we Lwowie w 1908 r. W 1918 r. był pierwszym reprezentantem RP w Budapeszcie. W roku 1919 konsul w Miskolcu; obecnie budynek ten mieści się przy Placu Roosevelta.

14 *W Polsce i na świecie*, „Żołnierz Polski” 1930 nr 10, s. 251; Miklos Horthy de Nagybana (1868-1957), admirał, polityk węgierski. W latach 1920-1944 regent Węgier; brat regenta Szabolos de Horthy w sierpniu 1914 r. w czasie I w. św. na skutek odniesionych ran zmarł w Radomsku. W październiku 1927 r. jego zwłoki zostały ekshumowane do Budapesztu.

15 *Z życia wojska*, „Żołnierz Polski” 1930 nr 15/16, s. 391.

16 *Z życia wojska*, „Żołnierz Polski” 1930 nr 42, s. 1033; ppłk Artur baron Buold, był Węgrem. W 1918 r. wstąpił na ochotnika do WP. W 1920 r. otrzymał rozkaz sformowania 8. dak (9. dak). W czasie wojny polsko-bolszewickiej został ranny w bitwie pod Krasnogórką i zmarł 5.11. 1920 r. w Korcu i tam pochowany. Pośmiertnie odznaczony Orderem Wojskowym „Virtuti Militari” 5 kl.

niach baterii. Podczas śniadania wręczyli dowódcy 1. dak obraz przedstawiający gen. Bema na polu bitwy podczas wojny węgierskiej w 1848 r. W rewanżu dowódca 1. dak mjr dypl. Stefan Brzeszczyński wręczył gościom pamiątkowe proporczyki<sup>17</sup>.

W marcu 1931 r. w Budapeszcie na kamienicy, w której mieszkał gen. Bem umieszczono pod tablicą pamiątkową płaskorzeźbę z podobizną bohatera dłuta artysty Zoltana Farkasa. Odświeżenie płaskorzeźby odbyło się w obecności przedstawiciela poselstwa RP ks. Jerzego Lubomirskiego, węgierskiego pułku artylerii gen. Bema, i przedstawicieli m. Budapesztu. Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech reprezentował dr Jan Bartel, a Związek Legionistów Polskich – prezes Leon Ferdynand Miklossi. Uroczystość zagał prezes Stow. Węgiersko-Polskiego baron Albert Nyary<sup>18</sup>. Kolejnym krokiem upamiętnienia Józefa Bema na Węgrzech, była budowa jego pomnika. W tym celu powstał komitet budowy pomnika generała w Budapeszcie, na czele którego stanął gen. broni Jerzy baron Balas. Utworzony komitet zamówił pomnik u artysty rzeźbiarza Jana Istoka, który przedstawiał generała w bitwie pod Piski w dniu 9 lutego 1849 r., kiedy to mimo otrzymanych ran, dalej prowadził wojsko w bój. Na pomniku więc gen. Bem ma prawą rękę na temblaku, a lewą wzniesioną wskazuje kierunek ataku. Na cokole pomnika zostały umieszczone napisy w języku węgierskim i polskim:

BEM APÓ

PISKI

CSATA 1849

AHIDAT VISSZATOGLALOM

VAGY ELESEM

LLÓRE MAGYAR

HA NINCS HIO NINS HAZA

(Naprzód Węgrzy! Most zdobędę, lub padnę! Bez tego mostu nie ma ojczyzny!).

Na drugiej stronie cokołu został umieszczony wiersz Sándora Petőfiego, adiutanta gen. Bema, napisany po bitwie pod Piski:

„Ze szczęściem Bóg pospołu

Opuścił wtedy nas,

Bem tylko jeden został

Opiekun w straszny czas.

O, Bemie, dzielny wodzu,

O, generale mój!

Twej duszy wielkość czuję,

Gdy idziesz z nami w bój.

I gdyby kto z śmiertelnych

Mógł czczony być jak Bóg

Ty, byłbyś nim z pewnością,

Do twoich padłbym nóg!

A po bokach cokołu:

HATSZEG

KARZNSEBES

17 *Oficerowie węgierscy w 1. dak*, „Polska Zbrojna” 1930 nr 269, s. 4; *Z życia wojska*, „Żołnierz Polski” 1930 nr 41, s. 1010; mjr dypl. Stefan Brzeszczyński (1893-1982), dowódca 1. dak od 6.07. 1929 do 8.06. 1932 r.

18 *Ku czci gen. Bema*, „Polska Zbrojna” 1931 nr 81, s. 2; Leon Ferdynand Miklossi, stanowisko to zajmował do 1948 r., do rozwiązania tej organizacji przez komunistów.

LUGOS  
 TEMESVAR  
 FEHERTEPLOM  
 PETRIŁOWA  
 SZASZKA  
 ORSOWA

(były to nazwy miejscowości, gdzie miały miejsce bitwy, w których uczestniczył generał), oraz:

GENERAL  
 JÓZEF ZACHARIASZ BEM  
 1794 TARNÓW – 1850 ALEPO  
 ODBIORĘ MOST ALBO ZGINĘ  
 NAPRZÓD WĘGRZY!  
 NIE MA MOSTU, NIEMA OJCZYZNY<sup>19</sup>

Na odsłonięcie pomnika w dniu 12 maja 1934 r. przybyła delegacja z Polski w składzie: prezesa Stowarzyszenia Polsko-Węgierskiego Stanisława Kętrzyńskiego, dowódcy I. dak ppłk dypl. Czerwińskiego, płk st. sp. Leona Dunin-Wolskiego i adiutanta I. dak por. Zygmunta Mianowskiego. W dniu przybycia delegacja wojskowa złożyła wieńce na grobie Mieczysława Woronieckiego i przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Po południu delegacja była podejmowana śniadaniem przez węgierski Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Bema, a wieczorem wzięła udział w przyjęciu u arcyksięcia Józefa<sup>20</sup>.

Uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Bema rozpoczęły się przed południem w Budapeszcie na ul. Sobieskiego, gdzie odsłonięto na jednym z domów tablicę pamiątkową z płaskorzeźbą króla Jana III Sobieskiego. Płaskorzeźba była wykonana przez artystę rzeźbiarza Kormendi Frima i była wmurowana z inicjatywy Stowarzyszenia Węgiersko-Polskiego<sup>21</sup>.

19 Janos Nemes, *Budapeszt*, Warszawa-Wrocław 1993, s. 20, tłumaczenie Z. Czajkowski; opis tablic na podstawie materiału ikonograficznego; Sandor Petöfi (1823-1849), poeta węgierski.

20 *Pomnik gen. Bema w Budapeszcie*, „Polska Zbrojna” 1934 nr 129, s. 1; *Uroczystości polsko-węgierskie w Budapeszcie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1934 nr 134, s. 12; ppłk/płk dypl. Czerwiński (1985-16 VI 1971 Warszawa), dowódca I. dak od 9.06. 1932 do 28.01. 1937 r.; płk st. sp. Leon Dunin-Wolski (11 IV 1882-23. X 1956 Londyn), organizator artylerii konnej w WP II RP; por. art. Zygmunt II Mianowski (1898-?); Mieczysław ks. Woroniecki za udział w powstaniu węgierskim został rozstrzelany 20.10. 1849 r.

21 *Uroczystości węgiersko-polskie w Budapeszcie*, „Polska Zbrojna” 1934 nr 130, s. 1; *Odsłonięcie pomnika gen. Bema w Budapeszcie*, „Polska Zbrojna” 1934 nr 135, s. 6; *Odsłonięcie pomnika Gen. Bema w Budapeszcie*, „Przegląd historyczno-Wojskowy” 1934 T. VII z. 1, s. 175; *Węgry ku czci Sobieskiego i Bema*, „Światowid” 1934 nr 23, s. 5; Dz. Pers. 1934 nr 13 z 11 listopada 1934 r., s. 232 MSWojsk. udzielił zezwolenia na przyjęcie i noszenie orderów węgierskiego „Krzyża Zasługi” II kl. ppłk dypl. Czerwińskiemu i IV kl. por. Zygmunta Mianowskemu; Włodzimierz Cosban de Bem (4 IV 1889– 1954), stryjeczny prawnuk gen. Bema. Karierę wojskową rozpoczął po wybuchu I w. św. w armii rosyjskiej, wstępując jako wolontariusz do 9. Bużańskiego Pułku Ułańskiego. Następnie służył w Pułku Ułańców Polskich i był uczestnikiem bitwy pod Krechowcami. Za zasługi wojenne odznaczony ros. Orderami: św. Anny IV klasy, św. Stanisława III klasy z mieczami, św. Włodzimierza IV kl., Krzyżem św. Jerzego I, II, III i IV klasy oraz złotą szablą św. Jerzego. W Wojsku Polskim jako rtm. służył w 14. Pułku Ułańców Jazłowieckich. Odzn. VM 5 kl. i KW. W 1922 r. awansowany na stopień majora, a 1928 r. przeniesiony w stan spoczynku. W 1929 r. był członkiem Komitetu sprowadzenia zwłok generała Bema do kraju. Autor: *Pod Krechowcami*, Moskwa 1917, *Generał Józef Bem (1794-1850). Szkic biograficzny w 75-tą rocznicę śmierci*, Lwów 1925, *Właściciele dóbr Grójec pod Oświęcimiem od XIV wieku*, Warszawa 1930, *Z kroniki Bemów*, Warszawa 1931, *Polsko-węgierska wspólna granica. Zagadnienie dotyczące Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej*, Cieszyn 1936.

W uroczystości tej wzięła udział delegacja 1. dak. Główne uroczystości odsłonięcia pomnika bohatera dwóch narodów odbyły się na Placu Palfy'ego, gdzie zgromadzili się przedstawiciele armii węgierskiej na czele z Dywizjonem Artylerii Konnej gen. Bema. Na uroczystości przybył regent Węgier Miklos Horthy de Nagybana, przedstawiciele rządu węgierskiego, posłowie Polski i Turcji, przedstawiciele parlamentu, oficerowie polscy i goście oraz ludność Budapesztu.

Po przemówieniu gen. Balasa, nastąpiło odsłonięcie pomnika i przekazaniu go miastu. Gdy odegrano hymn Węgier i odśpiewaniu hymnu Polski odbył się uroczysty akt wmurowania u stóp pomnika cegły z domu rodzinnego gen. Bema w Tarnowie, oraz wręczenie szabli generała z bitwy pod Pisky przez członka rodziny Bemów – mjr. w st. spocz. Włodzimierza Bema de Cosban przedstawicielowi węgierskiego muzeum płk Aggahazy. Po tym wydarzeniu, nastąpiło składanie wieńców pod pomnikiem, a jako pierwszy złożył regent Węgier, a po nim przedstawiciele rządu, parlamentu, armii węgierskiej, dywizjonu węgierskiego im. gen. Bema, przedstawiciele delegacji polskich itp. Reprezentujący polską artylerię konną płk st. sp. Leon Dunin-Wolski, składając wieniec wygłosił po węgiersku następujące słowa: „W imieniu polskiej artylerii konnej składam ten wieniec jako wyraz hołdu i czci dla naszego wspólnego bohatera i patrona artylerii konnej”. Po uroczystości odsłonięcia pomnika regent Horthy udekorował oficerów 1. dak im. gen. Bema, ppłk. dypl. Czerwińskiego i por. Mianowskiego węgierskim Krzyżem Zasługi, poczym polecił przedstawić sobie obecnych na uroczystości członków rodziny gen. Bema, z którymi rozmawiał dłuższy czas<sup>21</sup>. Z okazji odsłonięcia pomnika gen. Bema w Budapeszcie ukazała się księga pamiątkowa poświęcona jego sylwetce, pod redakcją gen. Balasa. Słowo wstępne do książki napisał regent Węgier Horthy<sup>22</sup>.

Dowódcy 1. dak ppłk. dypl. Czerwińskiemu przypadł również zaszczyt rewizyty węgierskiej, bo w październiku 1934 r. do Polski przybył premier Węgier Juliusz Göembös<sup>23</sup>.

W trakcie swojej wizyty w Warszawie, w dniu 22 października odwiedził on 1. Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Bema, gdzie został powitany przez zastępującego nieobecnego dowódcę 2. Dywizji Kawalerii gen. bryg. dr B. Wieniawy-Długoszewskiego – płk. dypl. Antoniego Durskiego-Trzasko, szefa Departamentu Artylerii MSWojsk. płk. Jana Macieja Boldta, dowódcę 1. Grupy Artylerii płk. Kazimierza Schally, dowódcę 1. dak ppłk. dypl. Czerwińskiego i korpus oficerski. Premierowi towarzyszył węgierski attaché militaire mjr dypl. Wojciech Lengyel de Ebesfalv. Po zwiedzeniu koszar 1. dak oraz muzeum, w którym znajdowały się pamiątki po szefie dywizjonu gen. Bemie, premier Göembös był serdecznie podejmowany lampką wina w kasynie oficerskim przez dowódcę 1. dak i korpus oficerski<sup>24</sup>.

22 *Księga Pamiątkowa ku czci gen. Bema*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934 T. VII z. 1, s. 176; egzemplarz tej książki pt. *Bem Apó*, z dedykacją gen. Jerzego Balása dla marszałka Józefa Piłsudskiego znajduje się w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie.

23 *Wizyta węgierskiego prezesa Rady Ministrów J. Gömbösa w Warszawie*, „Monitor Polski” 1934 nr 242 s. 1; premier Węgier gen. Juliusz Göembös de Jakfa (1886-1936), autor publikacji *Armia Węgierska*, 1918 r.

24 *Wizyta węgierskiego prezesa Rady Ministrów J. Gömbösa w Warszawie*, „Monitor Polski” 1934 nr 243 s. 2; *2-gi dzień wizyty Premiera Goemboesa*, „Polska Zbrojna” 1934 nr 291, s. 2; mjr dypl. Wojciech Lengyel de Ebesfalv (1897-?), pochodził z rodziny polskiej Zawernickich, która przeniosła się z Polski do Węgier w 1774 r.; płk Jan Maciej Bold, od 24 X 1929 r. szef Dep. Artylerii MSWojsk.



**Załącznik:**

1 Dywizjon Artylerii Konnej  
im. gen. Józefa Bema  
L. dz. 176/Tjn.  
Warszawa, dnia 19 V 1934 r.

Podróż służbowa do Budapesztu  
– meldunek

Szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych  
w miejscu.

Melduję, że na podstawie rozkazu Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych Nr 0416/34/G. M. z dnia 7 V 1934 roku, oraz DOK I Nr 311-I/Pers. Og. wyjeżdżałem wraz z adiutantem moim por. Mianowskim do Budapesztu w charakterze delegata na odsłonięcie ufundowanego przez Węgrów pomnika Generała Bema.

Wyjazd nastąpił w dniu 11 V br. – powrót w dniu 15 V. Na miejscu zgodnie z ustalonym przez Poselstwo Polskie protokołem delegacja złożyła wizyty:

Głównodowodzącemu armii węgierskiej /był nieobecny/,  
Szefowi Sztabu Głównego,  
Szefowi Oddziału II Sztabu Głównego,  
Szefowi Gabinetu Prezesa Rady Ministrów,  
Szefowi Artylerii,  
Komendantowi Garnizonu Budapeszt.

Poza tym delegacja wpisała się do ksiąg Regenta Hortiego i arcyksięcia Józefa. Na końcu złożyła wizytę posłowi polskiemu Ministrowi Pełnomocnemu [Stanisławowi] Łepkowskiemu.

Następnie również w myśl protokołu złożono wieńce:

- 1) na grobie Nieznanego Żołnierza,
- 2) na mogile powstańca polskiego walczącego po stronie Węgier w roku 1848 Woronieckiego,
- 3) przy tablicy pamiątkowej w czasie jej poświęcenia króla Jana III Sobieskiego, oraz na koniec w czasie odsłonięcia pomnika Generała Bema.

Po odsłonięciu pomnika Regent Horty dekorował mnie i por. Mianowskiego orderami Węgierskiego Krzyża Zasługi, przy czym prowadził ze mną krótką rozmowę grzecznościową.

W czasie wszystkich wizyt oficjalnych stwierdzić mogłem przychylny i wybitnie poprawny stosunek do nas tak osób cywilnych jak wojskowych wszystkich szczebli. Rozmowy były prowadzone li tylko na tematy ogólne bez najmniejszego poruszania takich lub innych kwestii politycznych.

Niezależnie od powyższego delegacja była stale w kontakcie z korpusem oficerskim 1. Dywizjonu Artylerii Konnej Węgierskiej im. Gen. Józefa Bema – wręczając tamt. Dywizjonowi odznakę Polskiej Artylerii Konnej wraz z dyplomem. Dywizjon Węgierski podejmował delegację śniadaniem na którym był również obecny Minister Łepkowski.

W dniu 14 V 1934 roku na specjalne zaproszenie Dowódcy Dywizjonu udałem się do koszar, gdzie przedstawiono mi cały dywizjon w szyku konnym. Skład dywizjonu

2 baterie po 4 działa, jedna bateria haubic lekkich, druga połówek, sprzęt w obu wypadkach węgierski, jak mi mówiono wyrabiany w swoich fabrykach. Konie bardzo dobre, rasy węgierskiej, bardzo dobrze utrzymane, nieco zwyczajem b. armii austriackiej wydelfikowane pod względem pielęgnacji, dopasowanie uprzęży i rzędów wzorowe.

Ludzie ubrani dobrze, mundury polowe i robią wrażenie żołnierzy wychowanych i dobrze szkolonych. Przeprowadzone ćwiczenia były wykonane dość sprawnie, stwierdziłem jednak pewne czynniki w dzisiejszych warunkach nieżyciowe i w praktyce bojowej niepotrzebne, jak np. ciągłe trąbienie trębaczy bateryjnych przy wszelkich okolicznościach i nawet bez takowych.

Stan etatowy oficerski bardzo liczny np. 4 oficerów sztabowych /u nas 2/.

Sądząc z rozmów z oficerami, wnioskuję, iż mogą oni wystawić z jednego około trzech dywizjonów trzy bateryjne i to w stosunkowo krótkim czasie. Potwierdza to znaczna ilość dział jaką widziałem w działowni, oraz fakt, że mimo iż w dywizjonie są tylko oficjalnie dwie baterie, cztery zaprzęgi 6-ciokonne wyjeżdżały w inną stronę z koszar w momencie kiedy dwie baterie stały na placu.

W czasie ćwiczeń dowódca węgierskiego dywizjonu pułkownik Magahazy zapytywał o niektóre szczegóły organizacyjno-taktyczne naszej artylerii konnej, których udzielałem o tyle o ile uważałem za stosowne, biorąc pod uwagę moment grzecznościowy wobec pokazania mi całego dywizjonu węgierskiego. Żadnych jednak momentów ani pytań wychodzących poza ramę dwóch wojskowych jednego rodzaju broni nie wyczułem i takowe miejsca nie miały.

Miałem również możliwość widzieć jazdę konną oficerów dywizjonu. Jeżdżą dobrze – specjalnie manieżowo i mają bardzo dobre konie oficerskie. Wielu oficerów ma konie własne. Korpus oficerski przedstawia się na ogół bardzo dobrze. Oficerowie są przeważnie zamożni, kilku z nich posiada własne samochody, widać że dużo pracują.

Reasumując wrażenie jakie odniosłem z całokształtu 3 dniowego mego pobytu na Węgrzech stwierdzić muszę bardzo sympatyczny i uprzejmy stosunek Węgrów do Polaków, oficjalnie bez zarzutu. Daje się jednak zauważyć, iż jest to stosunek oparty na tradycji historycznej i osobistym sentymencie bez brania pod uwagę czynników politycznych w szerszym tego słowa znaczeniu.

Pułkownik w st. sp. DUNIN-WOLSKI który jeździł obecnie z nami na Węgrzech był po raz trzeci i uczestniczył przez cały czas w prowadzeniu zwłok Gen. Bema do kraju, twierdzi, iż wyczuwa obniżenie się stopnia serdeczności ze strony węgierskiej, co moim zdaniem należy przypisać wpływowi czynników decydujących, wobec rozbieżności naszych interesów politycznych.

W rozmowie z oficerami dał się wyczuć mocno zacieśniony stosunek z Włochami, albowiem z rozmowy, która była rozpoczęta na temat szkoły jazdy włoskiej, oficerowie węgierscy powiedzieli, że mają z takową kontakt, następnie zaś dowiedziałem się iż niebawem ma przybyć na Węgry około 20-tu oficerów włoskich naraz, jak twierdzą na „stag'e”, odnoszę jednak wrażenie iż będzie to raczej misja wojskowa o charakterze doradczym.

Dowódca Dywizjonu

Stefan Czerwiński ppłk dypl.<sup>25</sup>